

Dr hab. Dominika Dzwonkowska, prof. UKSW
Instytut Filozofii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
d.dzwonkowska@uksw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej Ewy Kuli, pt. *Konflikt ekologiczny jako dyskurs naukowy. Analiza sporu o Puszcę Białowieską w świetle idealnej narady Philipa Kitchera* napisanej pod kierunkiem dr hab. Zbigniewa Wróblewskiego, prof. KUL

W rozprawie doktorskiej mgr. Ewy Kuli przedstawiono analizę sporu o Puszcę Białowieską w kontekście poglądów Philipa Kitchera na temat idealnej narady. Puszcza Białowieska jest unikatowym obszarem przyrodniczym znajdującym się na terenie Polski i Białorusi. Wyjątkowość tego obszaru wynika z dużej bioróżnorodności oraz ze znaczącej ilości drzew ponad stuletnich. Jest to jedyny w Polsce park narodowy wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Stąd, gdy na tym terenie pojawił się kornik drukarz stanowiący zagrożenie dla wiekowych drzewostanów kwestia sposobów ochrony Puszczy stała się przedmiotem nośnej debaty publicznej. W momencie, gdy z debaty uczyniono narzędzie gry politycznej przerodziła się ona, w bardzo emocjonalny i nacechowany szeregiem demagogicznych postulatów, konflikt.

W tym konflikcie udział wzięli m.in. naukowcy, pracownicy Lasów Państwowych, przedstawiciele organizacji ekologicznych oraz lokalni mieszkańcy. Jak pisze Autorka rozprawy „konflikt ten nie został ostatecznie rozwiązany, ponieważ nie wypracowano konsensusu między dwoma podejściami naukowców specjalizujących się w naukach biologicznych i leśnych” (s. 4). Mimo braku rozwiązania konflikt był przedmiotem zainteresowania mediów przez długi czas, różne środki masowego przekazu przedstawiały stan debaty oraz aktualne wydarzenia związane z losami Puszczy Białowieskiej. Niewątpliwie ten spór i jego medialny przebieg zasłużyły na miano najgłośniejszego współczesnego konfliktu ekologicznego w Polsce. Stąd próba analizy tej debaty jest zadaniem ambitnym, nawet w formule przyjętej przez Doktorantkę, czyli poprzez analizowanie jedynie debaty naukowej wokół sporu.

Celem rozprawy jest próba praktycznej aplikacji modelu idealnej narady autorstwa do Philipa Kitchera do analizy konfliktu społecznego i zaproponowanie rozwiązania faktycznego sporu (s. 7). Autorka planuje, na podstawie sporu o Puszcę Białowieską, wskazać obszary do udoskonalenia dla modelu Kitchera. Rozprawa składa się z trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy przedstawia koncepcję nauki dobrze urządzonej, która według Philipa Kitchera, powstaje w wyniku idealnej narady angażującej wszystkie grupy społeczne do procesu decyzyjnego. Rozdział drugi przedstawia tło konfliktu społecznego i ukazuje różne warstwy toczącej się debaty. W rozdziale trzecim Autorka zestawia koncepcję idealnej narady z faktycznym przebiegiem konfliktu o Puszcę Białowieską, próbując uzupełnić model teoretyczny o brakujące w nim elementy. Treść pracy uzupełniają wstęp, zakończenie i bibliografia. Ta ostatnia jest podzielona na następujące sekcje: prace Philipa Kitchera, akty prawne i dokumenty oraz „pozostałe”. Sekcja „pozostałe” składa się z literatury uzupełniającej z różnych obszarów wiedzy.

Rozdział pierwszy został zatytułowany „Koncepcja nauki Philipa Kitchera” i składa się z pięciu części: 1. Przedmiot, metoda i cel nauki; 2. Nauka jako mapa rzeczywistości; 3. Nauka dobrze urządzona; 4. Wartościowanie w nauce; 5. Nauka w systemie demokratycznym. W tej części pracy Doktorantka przedstawia oryginalny sposób rozumienia nauki w pismach Kitchera. Co zaskakuje analizowany filozof uznaje, że celem nauki nie jest odkrywanie fundamentalnych praw przyrody, ale rozwiązywania praktycznych problemów ludzkości (s. 14). W gruncie rzeczy nauka jest w pewnym sensie postrzegana jako swoisty projekt etyczny, gdyż jej efektem ma być dobro ludzkości. Celem nauki jest prawda, chociaż pragmatyczne jej ujęcie jest ważniejsze dla Kitchera. Drugim warunkiem stawianym nauce jest powiązanie procesu odkrywania prawdy z wartościami moralnymi i społecznymi, głównie demokratycznymi. Wybór problemów badawczych, którymi nauka powinna się zająć powinien odbywać się w ramach idealnej narady. Sama koncepcja idealnej narady jest ciekawa, ale moim zdaniem przy tylu obwarowaniach i ryzykach wypaczenia jej, nie jest możliwa do wprowadzenia. Pewne z tych ryzyk oraz wątpliwości omawiam w części przedstawiającej uwagi polemiczne. Niemniej mam wrażenie, że Kitcher przedstawia pewien ideał, do którego możemy dążyć, ale być może nigdy nie zostanie on osiągnięty, ponieważ o ile narada jest idealna to nie znam społeczeństwa idealnie demokratycznego, a zatem dojrzałego do tej formy debaty. Co więcej sama demokracja nie jest idealnym ustrojem, jest najlepszym rozwiązaniem, jakim dysponujemy, a w tym modelu nauki pewne wady demokracji stają się problemami blokującymi rozwój naukowy.

Dużym walorem myśli Kitchera jest, w mojej ocenie, zwrócenie uwagi na wartości w nauce. Ten ambitny projekt nauki dobrze urządzonej wymaga od społeczeństwa i naukowców stawiania dobra wspólnego ponad interesy jednostki. Osiągnięcie takiego poziomu odpowiedzialności społecznej nie jest możliwe bez kierowania się wartościami moralnymi. Nawet osoba o bardzo silnym kodeksie moralnym może niejednokrotnie ulec pokusie postawienia swoich celów wyżej niż dobro wspólne, zatem nauka w ujęciu Kitchera wymaga od podmiotu moralnego bardzo rygorystycznego przestrzegania zasad moralnych i uwzględniania wartości.

Rozdział drugi rozprawy został poświęcony przedstawieniu konfliktu o sposób ochrony Puszczy Białowieskiej, rozpoczyna się on od przedstawienia charakterystyki tego obszaru chronionego. W rozdziale drugim została przedstawiona istota i geneza sporu, który został zaogniony w związku z wydaniem przez Ministra Środowiska decyzji o zwiększeniu pozyskania drewna z Nadleśnictwa Białowieża. Decyzja ta była powiązana z gradacjami kornika drukarza i stała się przedmiotem wielu relacji medialnych jak i dyskusji na arenie międzynarodowej. Standardowo w przypadku gradacji kornika drukarza stosuje się ochronę czynną lub bierną, pierwsza polega na usunięciu zaatakowanych drzew, druga na pozostawieniu drzewostanu zgodnie z przekonaniem, że przyroda poradzi sobie sama z zagrożeniem. Za pierwszą formą ochrony opowiadali się niektórzy specjaliści z zakresu nauk leśnych, leśnicy, część społeczności lokalnej i instytucje gospodarcze, wśród zwolenników ochrony biernej znaleźli się biolodzy, członkowie organizacji ekologicznych i część społeczności lokalnej oraz turyści. Obie propozycje ochrony są stosowane na świecie, ale każda z nich ma swoje dobre i złe strony. Co ciekawe podział na „leśników” i „biologów” często występuje w kwestii decyzji o ochronie przyrody.

Rozdział trzeci jest oryginalnym wkładem Doktorantki w dyskusje naukowe, przedstawia on próbę zastosowania modelu Kitchera do konfliktu o Puszcę Białowieską. Sam konflikt jest wielopłaszczyznowy, stąd zakres refleksji został ograniczony do analizy dyskursu naukowego sporu, kierując się tezą Kitchera o kluczowej roli ekspertów w idealnej naradzie. W tej części rozprawy Doktorantka proponuje rewizję modelu Kitchera i zdiagnozowanie braków w nim oraz możliwość ich uzupełnienia. Debata idealna według Kitchera została umieszczona w nurcie demokracji deliberatywnej, który „opiera się na ideale, w którym ludzie spotykają się, na zasadzie równego statusu i wzajemnego szacunku, aby przedyskutować problemy polityczne, przed którymi stoją, i na podstawie tych dyskusji decydować o polityce, która będzie miała wpływ na ich życie” (s. 70). Głównym celem takiego ujęcia jest przywrócenie polityce wymiaru moralnego. W drugiej części trzeciego rozdziału jest pokazana

próba zaaplikowania idealnej narady do sporu o Puszcę Białowieską. Sama debata powinna być osadzona w instytucji neutralnej (np. „w kościołach, synagogach i meczetach, w ośrodkach kultury, restauracjach, szkołach i na uczelniach”, s. 76). Na grupę moderującą debatę wybrano naukowców, powołując się na badania CBOS z 2019 roku, które pokazują, że zawód profesora cieszy się wysokim społecznym uznaniem (83% respondentów tak wskazało). Zatem uniwersytet wydaje się najlepszym miejscem, a moderatorami debaty powinni być, zdaniem Kitchera filozofowie, ponieważ „mają wyróżniającą się (spośród naukowców) świadomość metodologiczną i aksjologiczną” (s. 78). W naradzie powinny wziąć udział różne grupy społeczne, a nawet przedstawiciele interesów przyszłych pokoleń i zwierząt. Ten fragment rozprawy przedstawia też debaty zorganizowane przez Europejski Instytut Leśny, który podjął próbę znalezienia rozwiązania sporu. Doktorantka przeplata jednocześnie analizę wydarzeń z propozycjami uzupełniania etapów idealnej narady w oparciu o myśl Kitchera.

W zakończeniu Autorka pokazuje, jak zrealizowała cel rozprawy, tj. „praktyczna aplikacja modelu filozoficznego idealnej narady według teorii Philipa Kitchera do przeprowadzenia analizy i zaproponowanie rozwiązania faktycznego konfliktu społecznego” (s. 7). Pierwszy cel został rzetelnie zrealizowany w rozdziale 3 w części drugiej, tam Autorka dokonała sumiennej rekonstrukcji sporu z dodaniem do niego brakujących elementów narady idealnej. Taki ciekawy element aplikacyjny jest dużym walorem rozprawy. W tej części brakuje mi silnej odpowiedzi na pytanie, jakie mogłoby być rozwiązanie konfliktu. Myślę, że praca by zyskała, gdyby Autorka mogła to pokazać lub wykazała, czy to jest możliwe.

Uwagi polemiczne:

Mam wątpliwości, co do tłumaczenia terminu „nauka dobrze urządzona”. Angielski termin „well-ordered science” sugerowałby raczej tłumaczenie „nauka dobrze zorganizowana”. Autorka bowiem pisze, że „Kitcher proponuje nowy sposób organizacji nauki zarówno jako instytucji, jaki i w kontekście wymiaru praktycznego” (s. 10). Termin „nauka dobrze zorganizowana” uwzględnia funkcję społeczną nauki, a także jej wymiar instytucjonalny reprezentowany przez naukowców jak i osoby zarządzające nauką oraz decydujące o sposobach jej organizacji. Termin „nauka dobrze urządzona” odnosiłby się do racjonalności wewnętrznej nauki, tj. do spójności jej twierdzeń. Z opisów w rozprawie wynika, że Kitcher pojmuje naukę jako coś więcej niż tylko spójną teorię, ale patrzy na społeczny jej wymiar i uwzględnia kwestię wartościowania w niej. Co więcej na różnych etapach rozwoju projektów naukowych w procesy

decyzyjne włączane jest społeczeństwo, zatem model nauki jest pewnym modelem zarządzania nią i jej rezultatami. Stąd termin „nauka dobrze urządzona” lepiej oddaje intencje Kitchera.

Moje wątpliwości budzi sformułowanie na temat nauki „badacze w różny sposób nastawieni są do tych samych danych empirycznych i w związku z tym w różny sposób formułują odpowiedzi na problemy badawcze. Nawet jeżeli mają jednakowe cele naukowe i stosują te same reguły metodologiczne, mogą generować różne wyniki” (s. 13). Nie jestem pewna, czy tutaj chodzi o inne dyscypliny naukowe, które badając dane zagadnienie od strony innego przedmiotu formalnego i dochodzą do odmiennych wniosków. Jeżeli chodzi o naukowców z tej samej dyscypliny, to fakt, że analizując dane naukowe, badacze dochodzą do różnych wyników podważa jakąkolwiek intersubiektywną sprawdzalność i komunikowalność nauki oraz jakąkolwiek obiektywność twierdzeń naukowych.

Zastanawia mnie, czy Kitcherem nie kieruje jakaś forma utopijnej wiary w możliwości demokracji. W wyborze tematów do badania za pomocą idealnej narady widzę zagrożenie w postaci wszelkiej formy demagogów i lobbystów, którzy mając ukrytą agendę mogą brać udział w dyskusji i używać bardzo przekonujących argumentów. Takie osoby będą miały większą moc przekonywania, większe doświadczenie w przekonywaniu do swoich racji, więc ich siła oddziaływania będzie większa. Czy te grupy da się w pełni wyeliminować w drugiej fazie idealnego zarządzania badaniami naukowymi (s. 22)? Co więcej rodzi się pytanie, jak daleko tutoring korygujący preferencje osobiste uczestników (s. 23) może być formatywny. Formuła pewnej korekty własnych interesów zakłada ogromną dojrzałość tutora i uczestnika debaty, to rodzi pytanie, czy we współczesnym społeczeństwie każdy jest dojrzały do takiej debaty? Biorąc pod uwagę, jak ogromną rolę w polaryzacji społeczeństwa odgrywają środki masowego przekazu oraz media społecznościowe może się zdarzyć, że idea dobra społecznego będzie postrzegana zupełnie inaczej przez różne grupy uczestników debaty. Z tej perspektywy idea rozdzielania środków na badania i decydowania o obszarach badań przez uczestników narady wydaje mi się co najmniej niebezpieczna. Kitcher zauważa ten problem „finansowanie z funduszy publicznych kształtowane jest przez rządowe decyzje korespondujące z naukową ignorancją społeczeństwa, co może doprowadzić do braku wsparcia dla znaczących epistemicznie badań naukowych, których waga nie jest przez społeczeństwo rozumiana.” (s. 25). Filozof stwierdza jednak, że w ramach nauki dobrze zarządzanej znajdzie się miejsce również dla marzycieli, nieskoncentrowanych na rozwiązywaniu problemów praktycznych. Dobrze zorientowani deliberatorzy, odpowiednio przeszkoleni przez ekspertów naukowych, potrafią rozpoznać wartość takich badań, których efekty niosą korzyści nie wprost dla

społeczeństwa.” (s. 31). Mimo tego stwierdzenia nie jest dla mnie jasne, w jaki sposób będzie to zapewnione oraz czy będą dostępne nakłady finansowe na wysoko uteoretyzowane badania.

Powstaje jeszcze jedno pytanie, czy idealna narada może istnieć? Warunki do zagwarantowania możliwości zaistnienia nauki idealnej są tak mocno ograniczone różnymi warunkami, że nie wiem, na ile możliwe jest ich spełnienie. Nauka idealna wymaga idealnych uczestników oraz idealnie dużego budżetu. Na szczęście Kitcher zdaje sobie sprawę, że zaproponowany przez niego model jest ideałem nie możliwym do osiągnięcia. Jest on celem samo dążenie do niego przyczynia się do poprawienia jakości uprawiania nauki.

Inną trudnością jest dobór uczestników idealnej narady. Zawsze będzie grupa uczestników, która może mieć ukrytą agendę i cele inne niż dobro społeczeństwa. Co więcej powiązanie nauki i jej celów z określonym etapem ewolucji kultury wypiera obiektywną naturę nauki. Cześć istotnych dla społeczeństw problemów jest globalnych. Doktorantka pisze „przykładowo, nauka dobrze urządzona wymaga zmiany programu badań medycznych w świetle globalnego zdrowia publicznego, a nie tylko skupiania się na problemach danego narodu” (s.31-2). W teorii brzmi to pięknie i szlachetnie, ale czy w praktyce uczestnik debaty będzie gotowy uznać, że jego problemy są mniej ważne niż problemy krajów rozwijających się. Czy zatem nauka stanie się regionalna? Wiele problemów społecznych, z którymi borykają się rozwinięte demokracje jest abstrakcyjna dla mieszkańców krajów rozwijających się. Czy zatem takie spojrzenie na naukę nie jest jakimś jej spłyceciem, regionalizacją i ograniczeniem?

Jeszcze jeden ważny aspekt moralny, czy kraje rozwinięte będą odwracać się od naukowej dyskusji problemów, z którymi borykają się kraje rozwijające się. W idealnej naradzie będzie oczywiste, że większość jej uczestników za ważny dla nauki problem uzna ten, który dotyczy własnego społeczeństwa. Zatem problemy ubogiego Południa staną się nieistotne (lub dużo mniej istotne), a potencjał rozwiązania tych problemów przez ekspertów lokalnych może być ograniczony, wiele z tych państw jest zależnych od pomocy rozwojowej, w tym również od pewnego rodzaju kapitału intelektualnego, który może dostarczyć dobrych rozwiązań. Kitcher proponuje tutaj ujęcie utylitarystyczne „Każdy z problemów powinien być badany w kolejności co do tego, jak dużo całościowego cierpienia powoduje w kontekście całości ludzkości” (s. 31). Proponuje też przedstawicieli różnych grup pomijanych w debacie, niemniej zawsze istnieje ryzyko, że interesy lokalne będą ważniejsze niż globalne dla uczestników debaty.

Z drugiej strony Autorka pokazała, że decydowanie o pewnych kwestiach społecznych w nurcie demokracji deliberatywnej jest najbardziej zasadne i rozsądne w kontekście lokalnym. Tego typu podejście pozwala poznać wolę społeczeństwa i uwzględnić ją w dokonywaniu

decyzji. Przy założeniu, że facylitatorzy spełnią swoją rolę taki proces wydaje się złotym środkiem. Niemniej sama natura demokratycznego procesu decydowania ogranicza możliwości zastosowania tego narzędzia do kwestii lokalnych. Podany w pracy przykład dyskusji nad stadionem miejskim w Poznaniu jest tego przykładem. Powstaje pytanie, czy tego typu metoda może być efektywna w kwestii spraw większych niż lokalne. O ile stadion w mieście zamieszkania i koszty jego utrzymania mogą być przedmiotem zainteresowania obywateli, o tyle dyskusja nad sprawami o szerszym zasięgu może nie być ani przedmiotem zainteresowania ani kompetencji (nawet po przeszkoleniu). Powstaje pytanie, czy debata nad poziomem kształcenia w szkołach czy systemem opieki zdrowotnej mogłyby być efektywne? Czy mogłaby prowadzić do dobrych propozycji? Być może zasięg problemu jest pewnym ograniczeniem debaty i wpływa na jej efektywność lub możliwość wypracowania rozwiązań.

Postulat uwzględniania w konflikcie ekologicznym przyszłym pokoleń wydaje się postulatem słusznym i jak najbardziej zasadnym. Niemniej od jakiegoś czasu w debatach ekofilozofii toczy się dyskusja dotycząca problematyczności uwzględniania interesów przyszłych pokoleń. Wysuwane są pytania o to, czy obecne pokolenia mają pełnię wiedzy o tym, czego mogą potrzebować przyszłe pokolenia. Być może stawiając na wartości czy zachowanie zasobów ważnych dla nas nie postępujemy w sposób dobry dla przyszłych pokoleń. Nie wiemy, jakie technologie rozwiną się w przyszłości, nie mamy wiedzy o tym, czego będą potrzebowały przyszłe pokolenia. W literaturze przedmiotu pojawia się nawet kontrowersyjne pytanie, czy przyszłe pokolenia nie dostosują się do zwiększonej ilości CO₂ w atmosferze, w sposób naturalny, ewolucyjny lub za pomocą narzędzi inżynierii genetycznej. Gdybyśmy założyli taki scenariusz to nasze starania na rzecz ograniczenia emisji stają się bezużyteczne. Inną problematyczną kwestią jest pytanie, o to dla ilu przyszłych pokoleń powinniśmy zachować zasoby. Interesuje mnie czy Kitcher podejmuje ten problem, jeżeli tak, to jak w najlepszy możliwy sposób można uwzględnić problemy przyszłych pokoleń.

Uwagi krytyczne:

Myśli Kitchera wydaje mi się ciekawa, ale zbyt utopijna, aby można ją było zastosować. W rozprawie zabrakło krytycznego namysłu nad poglądami Kitchera. Mimo, że sama idea idealnej narady jest godna pochwały, to jednak budzi kontrowersje, opisane powyżej w sekcji „uwagi polemiczne”. Co więcej, przedstawiony na stronach 84-85 indeks potrzeb interesariuszy w zestawieniu z dwoma formami ochrony wydaje mi się nie do pogodzenia w idealnej naradzie. W modelu dwóch propozycji ochrony przyrody, czynna i bierna, pogodzenie potrzeby czerpania korzyści finansowych z Puszczy i zachowania jej w całości wydaje mi się nie do osiągnięcia.

Chętnie bym usłyszała opinię Doktorantki na temat potencjalnego rozwiązania sporu o Puszcę Białowieską.

Walory rozprawy:

Wartościowym aspektem rozprawy jest to, że mimo, iż dotyczy koncepcji nauki, prowokuje do szerszej debaty. W dużej mierze analizowana koncepcja nauki może funkcjonować dobrze tylko w warunkach społeczeństwa demokratycznego. Sama idea połączenia debaty nad nauką z koncepcją demokracji jest ciekawa, odpowiada na nowe trendy dążące do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego, ale jednocześnie skłania do zadania pytań o to, jak przygotować społeczeństwo do idealnej narady? Jak idee demokracji mogą przekładać się na postrzeganie nauki? To jest duża wartość rozprawy, że tekst prowokuje i skłania do zadawania pytań.

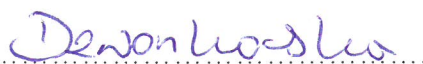
Ponadto sam tekst jest dobrze napisany, przygotowany w sposób umożliwiający odpowiedź na pytanie badawcze postawione we wstępie. Mimo, że temat nie jest łatwy, to rozprawę czyta się dobrze. Struktura jest logiczna i przygotowana zgodnie z najlepszymi standardami akademickimi. Dużym atutem pracy jest analiza myśli filozofa, który nie był często przedmiotem analiz polskich autorów, co sprawia, że praca wnosi pewne *novum* do dyskursu. Ciekawy jest też pomysł, aby analizować spór wokół Białowieży. Emocje i populistyczne komentarze, jakie narosły wokół tego konfliktu sprawiają, że jest to trudny przedmiot do analizy. Zadanie jakiegokolwiek naukowej refleksji nad sporem, z którego uczyniono narzędzie gry różnych grup interesów jest dużym wyzwaniem dla naukowca, głównie ze względu na konieczność „oczyszczenia” treści sporu z pozamerytorycznych fragmentów tego dyskursu. Autorka wybrnęła z tego problemu skupiając się na naukowym aspekcie sporu, co też było wyzwaniem. Mimo, że zwyczajowo myśli się, że nauki empiryczne dostarczają też bardziej pewnych i obiektywnych niż nauki humanistyczne, która z samej swojej natury są bardziej podatne na subiektywne preferencje naukowca, to analizowany spór pokazuje, że nawet w naukach ścisłych niekiedy można dojść do różnych wniosków, a ta wielorakość rozwiązań niejednokrotnie wynika z różnych postaw aksjologicznych.

Mimo, że idea nauki doskonale urządzonej wydaje mi się kontrowersyjna i nieprzekonująca, to samą rozprawę doktorską uważam za interesującą i wnoszącą ważny głos w sporze o Puszcę Białowieską.

Podsumowanie

W rozprawie podjęto ważne pytanie o to, jak rozwiązywać konflikty, które są nieuniknioną częścią życia społecznego. W rzeczywistości antagonizującego społeczeństwo dyskursu medialnego, w którym coraz częściej wydaje się sądy reprezentujące jedną stronę zamiast pokazywać różne płaszczyzny, propozycja Kitchera wydaje się ciekawym rozwiązaniem, chociaż jest dyskusyjną kwestią, czy możliwym do wprowadzenia. Co więcej sam spór o Puszcę Białowieską był bardzo mocno nasycony emocjami podsycanymi przez różne grupy interesów. Tak emocjonujący spór jest trudny do analizy, niemniej Doktorantka dobrze sobie poradziła z tym zadaniem. Mimo, że spodziewałam się bardziej krytycznego podejścia do Kitchera, to jednak sama praca jest dobrze przygotowana. Sama jej treść jest kontrowersyjna, o czym świadczy ilość uwag polemicznych. Niemniej przedstawione powyżej uwagi wynikają raczej z zainteresowania tematem rozprawy niż z krytycznego nastawienia wobec jej treści. Myślę, że to duży atut tekstu, że prowokuje do myślenia.

Ponadto rozprawa jest też bardzo dobrze napisana, struktura i układ treści pracy jest logicznie uporządkowany oraz przemyślany. To wskazuje na wysokie kompetencje Autorki w zakresie badanej przez nią problematyki. Sama praca stanowi istotny wkład w dyskusje filozoficzne a być może także stanowi podstawę do lepszego rozwiązywania konfliktów społecznych w przyszłości. Pracę oceniam jednoznacznie pozytywnie i jako wystarczającą podstawę do wszczęcia dalszych kroków w przewodzie doktorskim Ewy Kuli.



Dr hab. Dominika Dzwonkowska